Ner 31. ROK 1844. CZWARTEK 8 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 2,''' 103	— 11, 0	0,''' 66	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Śnieg
8	2	2, 616	— 5, 4	1, 17	ZPł. Zachodni ,,	,,	
	10	2, 618	— 5, 4	1, 17	PPł. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dziś z rana między 8—9 godziną było 8 stopni zimna,—między 11 i 12 tylko 2 stopnie.

Nadesłany artykuł o grze artystów w komedyach: *Barbara Zapolska*, — *Jan Kazimierz na łowach*, — *Przyjaciele* — *Szkoła Obmowy* w dramacie *Żywi i Umarli*, dla braku miejsca zostawia się do następnych numerów.—

Dziś na Kleparzu wieczór obywatelski, — w teatrze komedya wznowiona L. A. Dmuszewskiego, pod napisem: *Vice Brygady Szczerzecki* — w sobotę dwie ładne sztuczki: *Estella* i *Dawne grzechy*, w pierwszéj po pierwszy raz występuje nowa artystka Pani Mieszkowska, pomiędzy aktami zaś, odśpiewa Cavatinę z opery Donicettego: *Faust*, uczennica tutejszéj szkoły śpiewu Panna Hoffmann; — w Niedzielę nowa komedyo-opera, z niemieckiego: »*Zaręczyny przed Frontem*«.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 6 *Lutego*. —

Przybył tu Cesarsko-Rossyjski radzca stanu, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze Brazylijskim, pan Łomonossów z Poznania.—

— *Paryż* 31 *Stycznia*. —

Na posiedzeniu wczorajszém prezydujący odczytał izbie deputowanych list wice-hrabiego Blin de Bourdon w następującéj treści:

»Panie prezesie! Lubo wczoraj zebraniu się »moich przyjaciół i kollegów obecny byłem i »uczucia ich podzielałem, przypadek atoli zrządził, że nie mogłem wraz z panami Berryer, »Valmy i Larcy podpisać ich deklaracyi. Z powodów atoli które w złożonem przez nich piśmie »wyrzeczone zostały, podaje się dziś także do »dymissyi z urzędowania mego jako deputowa»ny z Doulins«—

Rozchodzi się pogłoska, że ministerium ażeby nie dać powodu izbie deputowanych do zrobienia *pytania gabinetowego*, postanowili nie wnosić na tego-roczne obradowanie projektu do prawa względem tajnych wydatków.—

Zdaje się już być rzeczą rozstrzygnioną, że królowa Krystyna pomiędzy 8 i 10 lutego opuści Paryż, celem udania się do Hiszpanii. Wyjazd ten miał nastąpić jeszcze 28 Stycznia, atoli mniéj znacząca słabość téj królowéj stała się przyczyną zwłoki.—

— *Madryt* 25 *Stycznia*. —

Wczoraj nadeszła tu ważna wiadomość z Saragossy, że tamtejsza milicya okazała ducha niespokojnego i niechciała się dać rozbroić, tak dalece: że musiano udać się do środków przymuszających; i dać ognia do buntowników; którzy natychmiast się rozbiegli. Kilku herszłów natychmiast uwięziono, Kapitan jeneralny całéj osadzie wojskowéj kazał stanąć pod bronią, a wieczorem ogłoszono postanowienie rządu, mocą którego każdy żołnierz milicyi narodowéj z bronią w ręku ujęty, natychmiast rozstrzelany zostanie. — To skutkowało. —

Dziś wieczór, rząd odebrał wiadomość, że rozbrojenie milicyi Saragossy, bez dalszych trudności uskutecznione zostało. —

Rząd przeznaczył dla infanta Don Francisco de Paulo, pałac Buena Vista, który zajmował Espartero jako rejent Hiszpanii na mieszkanie.

Wczoraj jenerał Narvaez odbył w blizkości stolicy przegląd jazdy przeszło 1300 ludzi wynoszącéj, rozdał znaki honorowe i miał przy téj sposobności przemowę do żołnierzy. —

Minister marynarki nakazał uzbrojenie 6 wojennych paropływów, które są przeznaczone do wysp Filipińskich. —

Jenerał Serrano, mianowany został przez królowę jenerałem inspektorem jazdy, — a je-

nerał hrabia Clonard, dyrektorem szkoły wojskowéj. —

Dnia 19 wysłany został oddział wojska z Valladolidy, dla rozbrojenia buntowniczéj milicyi w mieście Palencyi.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 21 *Stycznia.* —

Poseł turecki Reszid pasza przybył do Paryża.

P. Martinez de la Rosa, poseł hiszpański przy dworze tuileryjskim, miał dziś uroczyste posłuchanie, na którem złożył królowi listy wierzytelne. Poseł przywieziony został na audyencyę dwiema bogato pozłacanemi galowemi karetami królewskiemi z hotelu poselstwa hiszpańskiego. W pierwszéj karecie; które poprzedzało 2ch jeźdźców królewskich, siedział p. Martinez de la Roza, a na lewéj stronie hr. Saint Maurice *Introducteur des Ambassadeurs.* Druga ośmiokonna kareta szła próżna stósownie do etykiety, w trzeciéj i czwartéj karecie posła siedzieli członkowie poselstwa. Wszyscy ministrowie byli obecni na posłuchaniu, po którém p. Martinez de la Rosa przedstawiony był członkom rodziny królewskiéj. Jutro poseł rozpocznie swe odwiedziny u dyplomatyków zagranicznych.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad paragrafem 4 adresu. P. Thiers miał mowę na poparcie zaproponowanéj przez p. Billault zmiany co do stosunków z Anglią, która brzmi: Oby w tych dwóch krajach naturalni przyjaciele Francyi, monarchia i polityczne swobody czerpały nową siłę z ich ścisłego przymierza. Szczera przyjaźń, którą W. K. Mość z królową angielską łączy, i zgodność, którą nam W. K. Mość między jéj rządem i naszym zapowiadasz, utwierdzają W. K. Mość w téj nadziei. Daléj jako paragraf 5ty. Ta zgodność N. Panie może stać się zupełną i trwałą dopiero w tym dniu, w którym z stałością prowadzone układy, przygnębieniu niegodziwego handlu, żegluga francuzka znowu pozostawać będzie pod wyłączną strażą narodowéj bandery.» Gdy p. Guizot odpowiedział na mowę p. Thiers, izba przystąpiła do głosowania nad dodatkiem p. Billault i takowy większością głosów odrzuciła. Głosowanie jednak nad całym paragrafem odłożono do następnego posiedzenia, gdyż jeszcze dodatek p. David względem Grecyi pozostał do rozpraw.

Na dzisiejszem posiedzeniu roztrząsano dodatek p. David. P. Guizot i inni przyznali szlachetną dążność w tym dodatku ale uważali go za zbyteczny; jakoż go odrzucono i cały 4 paragraf bez opozycyi przyjęty został. Poczem prezes odczytał paragraf 5ty dotyczący przeglądania okrętów, który po kilku krótkich mowach prawie jednomyślnie przyjęty został Przyszła koléj na § 6ty mówiący o traktatach handlowych. Minister handlu oświadczył, przed rozpoczęciem rozpraw, że rząd w krótce przedłoży ważny projekt do prawa względem ceł, i dla tego życzyłby, aby mowcy pragnący zabierać głosy w przedmiocie tego paragrafu odłożyli je do przedłożyć się mającego projektu. Rozprawy nad nim odroczono jednak do następnego dnia:

— *Dnia* 25 *Stycznia.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu po krótkich rozprawach przyjęty został paragraf 6 i rozpoczęły się rozprawy nad paragrafem 7mym. Zapowiedziane zmiany i dodatki dotyczą tylko paragrafu 7go i 10go. Paragraf 7my ściąga się do wychowania publicznego, a 10 zawiera naganę legitymistów, którzy odbyli podróż do Londynu. Kwestya wychowania publicznego spowoduje żywe rozprawy, ale nic zmieni ducha adresu. Do ostatniego paragrafu podano 7 dodatków, które z resztą wszystkie wynurzają naganę podróży do Londynu.

Królestwo belgijscy oczekiwani są na karnawał w Paryżu, Zaraz po przyjęciu adresu, dwór królewski zacznie dawać świetne bale.

Na wczorajszym wieczorze u p. Guizot było liczne towarzystwo. Winszowano mu zwycięztwa przy 4 i 5tym paragrafie. Ministeryalni deputowani są teraz przekonani, że byt gabinetu z dnia 29 Października w każdym razie na teraźniejsze zgromadzenie izb zapewniony został. Tegoż wieczoru hr. Molé miał konferencyę u króla w Tuileryach, która przeszło godzinę trwała. Po wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych wszyscy posłowie wielkich mocarstw wysłali gońców do swych dworów.

Journal des Debats przyznaje, że mowy p. Thiers były dowcipne, gładkie, jasne i umiarkowane; ale mniema, że te mowy były najlogiczniejszą obroną potrzeby ścisłego i serdecznego przymierza z Anglią. W ogólności dzienniki oddają sprawiedliwość mowom tak p. Guizot jak p. Thiers, i przyznają świetność krasomowskiego talentu, jakim się i dwaj mówcy odznaczyli w ostatnich mowach.

Dz. *Siecle* spostrzega w obecnem stanie rzeczy we Francyi zadziwiające podobieństwo z r. 1830.

Journal du Havre pisze: Mówią, że kontradmirał Hamelin, major-jenerał marynarki w Tulonie, zastąpić ma pana Dupetit-Thouars w dowództwie dywizyi na oceanie spokojnem. Dodają, że już od 6 miesięcy otrzymał p, Guizot kilka not od poselstwa angielskiego, w których gabinet angielski żali się na niepowolność pana Dupetit Thouars względem dowódców angielskich, z któremi zostaje w stosunkach. Pan Dupetit-Thouars okazał nieugiętość charakteru, znajdując się w opozycyi z marynarką angielską, i zamiast wynagrodzić go za to, chcą go ztamtąd odwołać, dla przypodobania się Anglii.

W téj chwili ze wszech stron na morzu Śródziemnem odbywa się polowanie na piratów, których zjawiła się nie mała liczba i którzy, jeżeli nie zdołają przebrać się na Ocean, bez-

wątpienia zostaną pojmani. Kilka statków parowych angielskich, francuzkich i tureckich i jeden okręt wojenny amerykański, krążą w tym celu we wszystkich kierunkach i dopędzają wszelki okręt jaki spotkają, dla upewnienia się czy nie jest piratem. Niedawno spotkano płynące na morzu ciała 6ciu ludzi bez głów. Z tego powodu przypominają sobie co się przed 7miu laty działo w Ameryce. Piraterya czyniła tam wielkie spustoszenia, i przeszła w spekulacyę handlową. Wiele domów handlowych bez wzdrygnienia miało w niéj udział, podobnie jak w czasie wojny należą domy kupieckie do uzbrojenia korsarzy w pomoc flocie krajowéj i do podziału w pryzach. Pomoc tych domów była bardzo potrzebną i użyteczną rozbójnikom morskim, przez to, iż dawały im dokładną wiadomość o wychodzących z portów okrętach ich ładunku i czasie wyjścia pod żagle. Tak zawiadomiony okręt piratski wypływał kilku dniami naprzód i trzymał się na drodze okrętu kupieckiego, ktory prawie niechybnie stawał się jego zdobyczą. Ludzie byli zwykle zabijani; towary zabrane, a sam okręt zatapiany za pomocą otworów w nim porobionych. To dopełniwszy, pirat opatrzony papierami z zatopionego okrętu, szedł do najpierwszego portu, gdzie przedawał ładunek, czasem kilka razem ładunków. Wszakże zagęszczenie się wypadków ginienia okrętów kupieckich bez żadnéj wiadomości, obudziło podejrzenie. Jedna fregata Stanów Zjednoczonych stanęła w porcie Havany dla czuwania nad obrotami żeglugi. Razu jednego z portu wyszła bryg-galiotta, któréj przeznaczenie nie zdało się być jasne. Fregata ją przepuściła; ale poszła w ślad i tegoż dnia pojmała okręt rozbójniczy w chwili popełnienia zbrodni owéj. Nazajutrz fregata wróciła do portu Havany ze 30 ludzmi wiszącemi na masztach. Od tego czasu ani jeden wypadek piratery i nie zdarzył się w zatoce Mexykańskiéj.

Z Algeryi donoszą nam co następuje: »W dniu 1 Stycznia r. b., podczas uroczystości, którą Araby w poblizkości Konstantyny obchodzili, a którą xiążę Aumale obecnością swoją zaszczycił, zdarzył się smutny wypadek. Z rana d. 31 Grudnia, przybyli do Konstantyny jeźdźcy z gór całéj prowincyi, w liczbie 150, aby mieć udział w wyścigach i tak nazwanéj uroczystości *Fantazya*, która odbywa się z okoliczności święta, nazwanego przez arabów *El bade-Elebir*, i przez trzy dni trwającego. Przepis mahometa mówi: «Raz w roku macie w tym dniu zabić owcę.« Ale xiążę Aumale odłożył tę ceremonię na dzień następny, 1 Stycznia, i kazał dla przybyłych arabów rozbić namioty, pod któremi przepędzili noc pod murami Konstantyny. Rozdać także kazał pomiędzy nich obficie zwyczajnego w kraju *kuskusu*. W tym celu urządzono pod gołem niebem wielkie ognisko, i przy niém sporządzono tę ulubioną dla arabów potrawę, do któréj dodano jeszcze na ten dzień po kawałku mięsa na każdego. Tegoż dnia (31) w południe, królewicz w towarzystwie całego swego sztabu, słuchał mszy ś. na któréj grała muzyka wojskowa i znajdowało się także wiele dam, których w Konstantynie nie wielka jest liczba. Kościół został ostatniemi czasy powiększony, jednak ledwie wystarczył na pomieszczenie massy wyznawców religii chrześciańskiéj. Byli tam i araby, jedynie aby widzieć królewicza, i zdziwieni byli śpiewami chrześcian, które tak bardzo różnią się od ich śpiewów. Nazajutrz d. 1 Stycznia przyjmował xiążę odwiedziny i powinszowania wszystkich władz cywilnych i wojskowych. W południe nareszcie opuścił pałac, udając się na równinę w towarzystwie licznego sztabu głównego i szwadronu strzelców afrykańskich z muzyką na czele. Pogoda była prześliczna, słońce dogrzewało jak w pięknym dniu wiosennym. Lśniące rynsztunki jeźdźców, wszystkie konie bogato przybrane, wspaniały sprawiały widok. Wszyscy konni araby jechali następnie, niektórzy z nich mieli za sobą na koniu elegancko ubrane dzieci. Widowisko to było równie widzenia godne jak rzadkie dla francuzów, których także znaczna zebrała się tam liczba. Wszystkie okoliczne wzgórza okryte były arabami, szczególniéj wiele było pomiędzy niemi kobiet; rzadko one opuszczają swój dom, ale w tym dniu były wolne; zdawało się, że wzgórza okryte są powłoką śniegu, nic bowiem nie było widać jak tylko same białe burnusy. — Po półgodzinnéj jeździe xżę Aumale zajął miejsce i rozpoczęły się wyścigi o różne nagrody, które złożone z karabinków arabskich i dyamentami wysadzanych naramienników, rozdawał zwycięzcom sam xiążę Aumale. Królewicz wjechał potem na wzgórze, gdzie jeszcze różne inne zabawy odbyć się miały. Te zabawy i wyścigi okazały w najzupełniejszém świetle siłę i zręczność krajowych atletów. Nakoniec przyszła kolej na tak nazwaną *Fantazyę*. Królewicz zdawał się być bardzo zadowolonym, widząc jak araby, to pojedynczo, to w grupach, z nadzwyczajną szybkością przebiegali po przed niego, przyczém, jakto jest ich zwyczajem, dawali ognia z swych strzelb i z trudną do uwierzenia zręcznością wywijali szablami. Wszystko szło jak najlepiéj, gdy nieszczęśliwy przypadek przerwał nagle te zabawy. Jeden arab, czyto przez nieostrożność, czy umyślnie, nabił swoją strzelbę kulą, która tak wystrzelona, ugodziła w 11 letnią dziewczynę i przeszyła jéj prawe udo. Także porucznik Delmas został nią w kolano ugodzony. Zaniesiono rannych do namiotu xięcia, i lekarską udzielono im pomoc. Zabawy rozpoczęły się na nowo i trwały jeszcze godzinę, ale poprzednia wesołość znikła już zupełnie.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lutego.

Cholewiński Konstanty, Godefroi Karol ob., Zulawski Julian, Kotkowski Seweryn ob., Krusinska Szymeona, Rogawski Ignacy ob., Łabęcki Piotr ob., Węda Teressa ob, Wasiutyński Joachim ob., Kleszczynsks Józef ob., Rakowski Tymoteusz ob., z Polski; — Neff Karol, Lesedoff Amalia ob., z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 852.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 22 Stycznia r. b. N. 402 podaje do wiadomości, iż na dniu 27 bieżącego miesiąca i roku w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo uporządkowania bankiet i rowów przy trakcie Warszawskim, według kosztorysu przy uchwale powołanéj zatwierdzonego, dokonać się winnego; cena do pierwszego wywołania złp. 3012 naznacza się, chęć licytowania mający złoży na *wadium* złp. 301. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 5 Lutego 1844 r.

Senator Prezydujący
Kopff.
Referendarz L. *Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie WW. Józefy Lipińskiéj wdowy, Leopolda Lipińskiego, Piotra Lipińskiego i Józefy Lipińskiéj panny współwłaścicieli domu pod L. 499 w rynku M. Krakowa w gminie IV. położonego, dom tenże przez publiczną licytacyą podług warunków aktem urzędowym na dniu 19 Października 1843 r. w tym samym notaryacie zeznanym, ustanowionych, sprzedanym zostanie.

Warunki zaś téj sprzedaży są następujące:

1) Cena szacunkowa domu N. 499 w gminie IV. M. Krakowa stojącego, na pierwsze wywołanie jest 80,000 złp.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* w summie 8000 złp. od którego składania wszyscy współwłaściciele domu tego są wolni.

3) Najwięcéj ofiarujący licytant otrzyma przyznanie własności, i w dni 10 po ukończonéj licytacyi złoży w kancellaryi notaryusza licytacyą odbywającego na rachunek szacunku summę 12,000 złp., summa ta 12,000 złp. jak i *vadium* 8,000 złp., łącznie 20,000 złp. zostaną w ręku sprzedających jako rękojmia na dotrzymanie kupna z strony kupującego, bez żądania od téj summy procentu, resztę zaś wylicytowanego szacunku zapłaci kupujący również w kancellaryi pomienionego notaryusza w dniu 3 Stycznia 1845 r. również bez procentu, a to po potrąceniu ciężarów hypotecznych i podatków rządowych jakie by się należnemi być okazały, a wtedy dopiero tytuł hypoteczny właściciela uzyska.

4) Posiadanie zalicytowanego domu i dochody z niego odbierze kupujący z dniem 1 Stycznia 1845 r. zastrzegając termin dni 8 rumacyi dla teraźniejszych właścicieli, i dla tego, aż do tego terminu nie będzie mógł czynić żadnych reparacyj, któreby uszczerbek w dochodach z szkodą sprzedających za sobą pociągać mogły.

5) Ponieważ na domu sprzedać się mającym ciążą kaucye, o ile te przeto niezostaną wyextabulowane, o tyle z szacunku kupujący przy sobie zatrzyma, i od tak zatrzymanych summ, procent po 5/100 rocznie *decursive* opłacać będzie sprzedającym, kapitały zaś złoży o tyle, o ile kaucye wyextabulowane zostaną, za wypowiedzeniem 3miesięcznem.

6) Niedopełniający warunku 3 utraci summy na rachunek szacunku zaliczone bez żadnéj z tąd do sprzedających pretensyi.

7) Jeżeliby w dni 8 po licytacyi ktokolwiek 1/4 część wylicytowanego szacunku, nad summę już wylicytowaną zaofiarował i w kancellaryi notaryusza licytacyą odbywającego złożył, dalsza licytacya między ostatnim przy kupnie utrzymującym się, a 1/4 część szacunku składającym, kontynuowaną będzie.

8) Nabywca opłaci stępel szacunkowy od nabycia, i koszta extraktu przyznania własności.

9) Termin do téj licytacyi wyznaczony jest na dzień 15 Maja 1844 r. godzinę 9 rano w kancellaryi notaryusza Sebastyana Korytowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 84/5 utrzymywanéj.

Wzywają się zarazem wszyscy prawa rzeczowe na sprzedać się mającym domu posiadający, ażeby na oznaczonym terminie takowe zaprodukowali, a to pod prekluzyą tychże praw.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.

Wieś z pańszczyzną w Okręgu kraju W. Miasta Krakowa o pół mili od tegoż miasta w pięknéj okolicy położona, mająca powierzchni morgów 600 dobrze zagospodarowana mająca ładny ogród, gorzelnią i młyn o 6 kamieniach, jest do sprzedania z wolnéj ręki każdego czasu, mający chęć nabycia zgłoszą się do W. Placer notaryusza gdzie bliższe odbiorą objaśnienia. (1r.)